

Zełenski w USA: dyplomatyczna porażka zamiast „planu zwycięstwa”

Krzysztof Nieczypor, Andrzej Kohut

W dniach 22–27 września prezydent Wołodymyr Zełenski złożył wizytę w Stanach Zjednoczonych, gdzie wystąpił na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, spotkał się z prezydentem Joem Bidenem oraz kandydatami ubiegającymi się o ten urząd – Kamalą Harris i Donaldem Trumpem – a także odwiedził fabrykę amunicji w stanie Pensylwania. Kluczowym celem jego podróży było przedstawienie nowego ukraińskiego „planu zwycięstwa”, który miał przekonać administrację Bidena do szybkiego, a przy tym znaczącego militarnego i politycznego wzmocnienia Ukrainy w wojnie z Rosją. USA ogłosiły uruchomienie pakietu wsparcia wojskowego dla Kijowa o łącznej wartości ok. 8 mld dolarów, z których ponad 5 mld dolarów to środki do dyspozycji prezydenta (pochodzą one z kwietniowego pakietu o wartości 61 mld dolarów).

Podróż Zełenskiego nie przyniosła oczekiwanych przez Ukrainę rezultatów. „Plan zwycięstwa”, którego wszystkie szczegóły nadal nie są znane, najprawdopodobniej nie znalazł akceptacji administracji Bidena jako zbyt maksymalistyczny i nierealistyczny. Z kolei wizytę ukraińskiego prezydenta w Pensylwanii – jednym z kluczowych tzw. *swing states* – Partia Republikańska potraktowała jako agitację wyborczą na korzyść demokratów. Może to zagrozić utrzymaniu wsparcia Waszyngtonu dla Kijowa w przypadku zwycięstwa Trumpa w wyborach.

Komentarz

- **Wszystko wskazuje na to, że ukraiński „plan zwycięstwa” nie otrzymał spodziewanego poparcia Waszyngtonu.** Choć dokumentu dotychczas nie upubliczniono, to według doniesień medialnych wzbudził on rozczarowanie jako stawiający zbyt wygórowane oczekiwania. Kijów miał postulować: uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa, w tym zaproszenie do NATO, poparcie dla działań ofensywnych na terytorium FR (utrzymanie terenów w obwodzie kurskim, uderzenia rakietowe w głąb Rosji) oraz znaczne zwiększenie wsparcia wojskowego i pomocy finansowej. Nieskuteczne okazały się także ostrzeżenia Zełenskiego o zamiarze przeprowadzenia przez Rosję ataków rakietowych na ukraińskie elektrownie atomowe, co miało przekonać administrację Bidena do wyrażenia zgody na użycie pocisków dalekiego zasięgu produkcji amerykańskiej.
- **Ukraina chce wykorzystać końcówkę kadencji Bidena do zdobycia poparcia dla kluczowych postulatów zawartych w „planie zwycięstwa”, co miałoby umożliwić osiągnięcie przewagi nad Rosją.** Postulowany krótki termin realizacji tych propozycji (do

końca grudnia br.) wynika z obaw Ukrainy dotyczących możliwego zwycięstwa w wyborach Trumpa. Kandydat republikanów postuluje szybkie zakończenie wojny, a potencjalny wiceprezydent J.D. Vance mówi wręcz o konieczności zrzeczenia się przez Kijów niektórych terytoriów, rezygnacji Ukrainy z wejścia do NATO i przyjęcia przez nią statusu neutralnego. Postulaty te spotkały się z negatywną reakcją Zełenskiego w wywiadzie dla tygodnika „The New Yorker”, opublikowanego w przeddzień wizyty w USA.

- **Wizyta ukraińskiego prezydenta w Pensylwanii gwałtownie pogorszyła relacje Kijowa z republikanami.** Na temat Zełenskiego pojawiły się nieprzychylnie opinie, zwłaszcza po jego krytyce Vance’a, a samą wizytę uznano za ingerencję w politykę wewnętrzną USA i udzielenie poparcia kandydatowi demokratów. Niefortunny wybór rodzinnego stanu prezydenta Bidena – jednego z najważniejszych dla wyników głosowania, a rządzonego przez demokratycznego gubernatora, którego jeszcze niedawno Harris brała pod uwagę jako kandydata na wiceprezydenta – okazał się błędem strony ukraińskiej. W warunkach zaostrzającej się kampanii wyborczej w USA Zełenski stał się obiektem krytyki Trumpa. Republikański przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson wezwał Kijów do odwołania ambasadora Ukrainy, a na spotkaniu z Zełenskim w Senacie nie pojawili się ważni politycy republikanów. Cięte głosy prawicowych dziennikarzy wymierzone w Ukrainę zyskały wielomilionowe zasięgi w mediach społecznościowych, co świadczy o antyukraińskich nastrojach w części republikańskiego elektoratu. Wpłynęły one na zaostrzenie tonu polityków republikańskich, uważających, że krytyką względem Kijowa można mobilizować elektorat.
- **Spotkanie Zełenskiego z Trumpem może przyczynić się do wyciszenia nastrojów krytycznych wobec Ukrainy, niemniej nie zrekompensuje strat wizerunkowych Kijowa.** Skuteczne starania strony ukraińskiej o doprowadzenie do tego wydarzenia świadczą o determinacji do utrzymania dobrych relacji z obojgiem kandydatów na prezydenta USA. Spotkanie nie spowodowało jednak zmiany nastawienia Trumpa do sprawy ukraińskiej, choć przebiegło w poprawnej atmosferze. Były prezydent wspominał m.in. przychylną mu postawę Zełenskiego podczas jego pierwszego impeachmentu. Mimo to amerykańscy prawicowi komentatorzy pozostają nastawieni do Zełenskiego negatywnie.
- **Udzielone przez USA wsparcie wojskowe wynika przede wszystkim z uwarunkowań wewnętrznych.** Oprócz pakietu pomocy militarnej (głównie amunicja) o wartości 375 mln dolarów Biden zapowiedział przyznanie dalszego wsparcia (ponad 5,5 mld dolarów) w ramach specjalnych uprawnień prezydenta (PDA). Administracja musi wykorzystać te środki do końca września. Przy okazji głosowania nad prowizorium budżetowym w końcu września Biden starał się o przedłużenie tego terminu, lecz – z powodu sprzeciwu części republikanów w Izbie Reprezentantów – bezskutecznie. Jednocześnie Departament Obrony Stanów Zjednoczonych (DoD) ogłosił przekazanie pomocy militarnej o wartości 2,4 mld dolarów (przeznaczonej głównie na sfinansowanie produkcji pocisków do systemów Patriot i NASAMS) w ramach Inicjatywy Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy (USAI). Wsparcie to wynika z presji wywieranej przez Bidena, by DoD wykorzystał środki przeznaczone na pomoc dla Kijowa do końca kadencji obecnej administracji.
- **Pomimo chłodnego przyjęcia „planu zwycięstwa” w Waszyngtonie Ukraina nadal będzie go promować jako skuteczny instrument przymuszenia Rosji do negocjacji.** Brak

akceptacji USA dla ukraińskich propozycji pozwoli – na potrzeby wewnątrzukraińskie – przerzucić winę za ewentualną przyszłą porażkę na froncie – w perspektywie wymuszającą konieczność rozpoczęcia rozmów z Rosją – na zachodnich partnerów.